



Fot. Tom Hemeryk

Nie każda władza chce mieć dobrze poinformowane społeczeństwo, bo to przecież rodzi więcej problemów.

Witold Machura

PIAP dla wszystkich?

Gdy 14 marca br. w filii nr 2 poznańskiej Biblioteki Raczyńskich odbyła się inauguracja budowanej właśnie w Poznaniu sieci powszechnego dostępu do Internetu, miejscowy samorząd ogłosił początek nowej ery w komunikacji społecznej. Mimo niewątpliwych sukcesów Poznania w tej dziedzinie, nutka triumfalizmu jest z pewnością trochę przedwczesna...

W czym tkwi sedno...

PIAP to skrót od angielskiego terminu *Public Internet Access Point* (czyli Publiczny Punkt Dostępu do Internetu). To placówki wyposażone między innymi w stanowiska komputerowe ze stałym łączem internetowym, których największym walorem jest dostępność dla wszystkich bez wyjątku obywateli. Zlokalizowane powinny one być bowiem w takich miejscach, jak np. domy kultury, biblioteki czy też miejsca, w których zwyczajowo spotykają się przedstawiciele społeczności lokalnych. W miejscach tych mieszkańcy nieodpłatnie mogą korzystać z dostępu do Internetu, z zachowaniem pewnych warunków. Obsługa tych punktów pomaga również w stawianiu pierwszych kroków w Sieci osobom, które nie mają wiedzy ani umiejętności korzystania z Internetu. Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Samorząd poznański jest powszechnie znany z realizacji procesów informatyzacji administracji miejskiej. Miejscowemu Urzędowi Miasta przyznano już tytuł „Lider Informatyki 2004” w kategorii „Administracja publiczna”. Również władzom miejskim udało się opracować i zgłosić (w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego) program „e-Poznań – Realizacja programu budowy elektronicznej administracji miejskiej”.

Zasady korzystania z PIAP w Poznaniu

Użytkownikiem może być każdy, kto ukończył 13 lat. Maksymalny jednorazowy czas korzystania z Internetu wynosi 30 min. Czas korzystania może być dłuższy, jeśli przy stanowisku komputerowym nie ma innych chętnych. Korzystającym oferuje się wyłącznie usługi typu WWW – przeglądanie stron internetowych. Użytkownicy bardziej zaawansowani informatycznie, muszą skorzystać z kawiarenek internetowych. Na razie nie wolno sporządzać wydruków z materiałów uzyskanych z Sieci. Przewiduje się taką możliwość w miarę rozwoju punktów PIAP w mieście.

Na zlecenie UM przygotowano również dokument „Strategie Informatyzacji Miasta Poznania, e-Poznań” i „Strategia”, wyznaczają kierunki i sposoby dochodzenia do budowy społeczeństwa informacyjnego w Poznaniu.

Co istotne, w poznańskim magistracie zdają sobie sprawę z problemów, jakie niesie zasięg społecznego dostępu do Internetu. Zaczyna być bowiem widoczne (i odczuwalne) w polskim społeczeństwie tzw. cyfrowe wykluczenie (digital divide), polegające na potencjalnej możliwości pozbawienia dostępu do nowych technologii obywatelom stosunkowo słabo wykształconym, nisko uposażonym, bezrobotnym lub osobom w starszym wieku.

Poznański PIAP

Jako lokalizacje punktów PIAP wybierano miejsca, w których skupia się aktywność mieszkańców miasta. W miejscach tych musi być już zainstalowane szerokopasmowe przyłącze do Internetu (lub też gospodarz instytucji wyrazi wolę wykupienia takiego dostępu), a instytucja przyjmująca PIAP zapewni osobę, która po odpowiednim przeszkoleniu będzie służyła pomocą mieszkańcom korzystającym z Internetu po raz pierwszy lub nie korzystającym z niego dość biegle.

W Poznaniu Urząd Miasta wyposażył PIAP-y w: sprzęt wraz z oprogramowaniem, ubezpieczył sprzęt oraz jego utrzymanie, przeszkolił asystentów PIAP, wyposażył punkty w materiały informacyjne, a także utworzył i zarządza zintegrowanym systemem stron internetowych, tworzonych dla wszystkich punktów w ramach Miejskiego Informatora Multimedialnego (www.city.poznan.pl). **Docelowo w Poznaniu powstanie 35 punktów organizowanych przez Urząd Miasta: 20 w 2005 r. oraz 15 w roku następnym.** Jeden z punktów będzie się także mieścił w bibliotece Urzędu Miasta. Publiczne Punkty Dostępu do Internetu oznaczone są specjalnym znakiem graficznym.

Jak to się robi w Tarnowie Podgórnym?

W oddalonej o około 20 km od Poznania miejscowości Tarnowo Podgórne, władze administracyjne poddały się magii powszechnego dostępu do Internetu. Miejscowość ta znana jest przede wszystkim z doskonałego wykorzystania szans inwestycyjnych. Teren gminy przez ostatnie lata stał się jednym wielkim centrum logistycznym, gdzie inwestorzy pakowali się drzwiami i oknami, przynosząc

ze sobą postęp, także w dziedzinie technologii komunikacyjnych. Inwestorzy to podatki, a środki z podatków to możliwości inwestycji nie tylko w miejsca pracy, ale i w ich „oprządkowanie”.



Sekretarz Urzędu Gminy w Tarnowie Podgórnym, Maria Janyska

Czy urząd administracji samorządowej ma szanse wdrażania tego rodzaju pomysłów informatycznych?

Urzędy samorządowe mają szanse na stosowanie nowoczesnych technologii w swej działalności, ale najważniejsze, by chcieć dostarczać ludziom informację i czuć jej rolę w rozwoju. Nie każda władza chce mieć dobrze poinformowane społeczeństwo, bo to przecież rodzi więcej problemów. Gorzej jest w urzędach z możliwościami finansowymi, chociaż sumy wydatkowane na tego rodzaju inwestycje nie są porażające. Ewidentnie brakuje finansowania małych projektów w sferze społeczeństwa informacyjnego z funduszy strukturalnych. Takie doświadczenia na dziś mamy w Wielkopolsce.

Dlaczego punkty dostępu do Internetu właśnie w Tarnowie Podgórnym?

Zdaniem miejscowych władz samorządowych, dobrze poinformowane społeczeństwo to jeden z zasadniczych czynników rozwoju – społecznego i gospodarczego. Filozofię podejścia władz tak oto ujmuje sekretarz Gminy, Maria Janyska: *Rozwój osobowy mieszkańca, dający gwarancję samodzielności, powinien być dążeniem władz, bo to ogranicza na późniejszych etapach konieczność ingerencji społecznej. Wyższa świadomość ludzi to również czynnik wymuszający coraz to wyższy poziom świadczenia usług przez administrację publiczną.*

Tarnowskie publiczne punkty dostępu do Internetu lokuje się w świetlicach wiejskich, w których odbywają się wiejskie zebrania, zajęcia kulturalne i inne spotkania lokalnej społeczności. Miejsca te „żyją na co dzień” i stąd przewiduje się, że „przyjmą się w świadomości lokalnej społeczności”... A co na to mieszkańcy? Społeczność tej gminy z zainteresowaniem odnosi się do różnych nowinek technicznych. Część wręcz oczekuje nowoczesności, ale jak na razie przeważają tacy obywatele, do których z pewnością trzeba będzie docierać w różny sposób i w dłuższym czasie, pokazując przede wszystkim walor praktyczny oferowanych rozwiązań.

Czy realizacja tego rodzaju pomysłu mieści się w szerszym programie władz gminnych o charakterze informatycznym? Zdaniem sekretarza Janyski, dla tarnowskich władz samorządowych najważniejsza w tym wszystkim jest właściwa realizacja obowiązku dostarczania informacji publicznej. Ale tamtejszy urząd poza obowiązkiem widzi w całej idei coś więcej...

Autor korzystał m.in. z materiałów uzyskanych w UM w Poznaniu